

Minęły zaledwie dwa dni od wygranej z Crotone, a tymczasem zbliża się kolejne spotkanie meczowego maratonu. W sobotni wieczór zespół Giallorosich podejmie na Stadio Olimpico Bolognę. Podopiecznych Di Francesco czeka z pewnością trudniejsze wydanie niż w środę, gdzie zagrali na pół gwizdka. Goście spisują się całkiem dobrze na starcie rozgrywek i nie sprzedadzą tanio skóry mimo kilku absencji.

Na przestrzeni 86 lat zespoły mogą pochwalić się takim samym wynikiem zwycięstw. Roma i Bologna wygrały po 48 bezpośrednich pojedynków. W Rzymie lepsi są oczywiście Giallorossi, którzy mogą się pochwalić 29 wygranymi przy 18 zwycięstwach Bologni. 22 mecze kończyły się podziałami punktów. Statystyki z historii potyczek drużyn potwierdzają też ostatnie lata. W ostatnich 10 potyczkach na Stadio Olimpico Roma była lepsza tylko cztery razy przy czterech remisach i dwóch zwycięstwach Rossoblu. Przed rokiem Giallorossi nie dali rywalowi szans w obydwu potyczkach. Na Stadio Olimpico hat-trickiem popisał się Salah, ustalając wynik pojedynku na 3-0. Taki rezultat powtórzył się w Bolonii, gdzie gole zdobywali ponownie Salah oraz Fazio i Dzeko.

Właśnie od Bośniaka zależy wiele w tym sezonie i prasa pisze, że zbyt wiele. Giallorossi zdobyli do tej pory 16 bramek, z czego dwie były samobójcze. Z pozostałych 14 goli połowę strzelił były napastnik Manchesteru City, a na listę strzelców wpisało się do tej pory w Romie zaledwie sześciu piłkarzy, z czego Kolarov i Perotti trafiali ze stałych fragmentów gry. Z akcji, poza Dzeko, gole zdobywali zatem tylko Nainggolan, Florenzi i El Shaarawy. Największe niebezpieczeństwo poza Dzeko stwarza pod bramką rywali Kolarov, który trafił w środę w słupek. Bośniak także obił konstrukcję bramki, przez co Giallorossi mają już 11 takich zagrań w 9 ligowych meczach, a więc o 6 więcej od kolejnej drużyny w tej statystyce. Właśnie brak wykorzystywanych sytuacji, mało konkretną postawę pod bramką przeciwnika, krytykuje Eusebio Di Francesco. Trener, a także media, spodziewają się też więcej po innych graczach, w szczególności pomocnikach. Atak i zdobywanie goli nie może bowiem zależeć od jednego, dwóch piłkarzy. Jedynym graczem środka pola, który wpisał się do tej pory na listę strzelców, jest Radja Nainggolan, który trafił z Veroną, w deszczu. Do niego można by dodać Florenziego, gdyby nie fakt, że wychowanek Giallorosich zagrał z Milanem na pozycji bocznego napastnika. Roma, jeśli chodzi o niebezpieczeństwo pochodzące ze środka pola jest najgorsza w lidze obok Verony i Sassuolo. Jak porównywać zespół Giallorosich do takich drużyn jak Atalanta, Juventus, Lazio, Inter czy Napoli? W Bergamo pomocnicy zdobyli już 11 bramek, w Turynie i po drugiej stronie Tybru po 8, a Napoli i Inter mają po 6 takich bramek. Giallorosim brakuje zatem na pewno różnorodności i przy umiejętnym wyłączeniu z gry Dzeko pojawiają się problemy.

Tak było też w środę z Crotone, gdy bośniacki napastnik oddał groźny strzał głową, po dośrodkowaniu z lewej strony, a także uderzył w słupek z dość trudnej pozycji. Poza tym był odcięty od gry i od gry była odcięta Roma. Perotti grał cały czas szeroko, Under schodził do środka, ale miał problemy z rywalami, z wspomnianymi wcześniej pomocnikami grali zbyt daleko od bramki. Di Francesco namawiał ich cały

czas do wchodzenia między linie, o czym mówił po meczu, jednak Nainggolan nie znajduje się na pewno najlepszej formie, z kolei Gerson ma cały czas problemy z grą na pozycji mezzali. Połowa goli, które zdobył Juventus, o 13 bramek mniej od Napoli czy 10 trafień mniej od Lazio robią na pewno różnicę i właśnie nad ofensywą muszą pracować Giallorossi. Obrona gra tymczasem nadspodziewanie dobrze. Giallorossi stracili w dziewięciu meczach tylko pięć goli, o dwa mniej od Interu i Napoli, a Alisson zachował sześć razy czyste konto. Drogę do siatki Giallorossich znalazły tylko Inter (trzykrotnie), Napoli i Udinese. Zatem przeciwnie do tego co zapowiadano, o ofensywnie grającej Romie, zespół Giallorossich strzela jak na razie bardzo mało jak na drużynę z czołówki, ale praktycznie też nie traci goli.

Bramki nie traci też praktycznie, na wyjazdach, Bologna. Podopieczni Donadoniego mają drugi wynik w Serie A, jeśli chodzi o bramki stracone na boiskach rywali, co oznacza na pewno, że Roma nie będzie miała w sobotę łatwej przeprawy. Rossoblu stracili do tej pory na wyjazdach tylko trzy gole, tyle samo co Inter i lepsza jest tylko rzecz jasna Roma, która na terenie przeciwników bramek jeszcze nie straciła. Bologna jest szóstym zespołem w Serie A, jeśli chodzi o wyniki wyjazdowe. Zespół zdobył na terenie rywali dziewięć z czternastu zgromadzonych punktów. To efekt trzech zwycięstw, po 1-0, z Benvento, Genoą i Sassuolo. Bologna nie dała z kolei rady Fiorentinie (1-2) i Atalancie (0-1). Na własnym boisku zespół Donadoniego gra słabiej, choć miał tu na pewno trudniejszą przeprawę. Rossoblu pokonali na własnym boisku tylko Spal. Poza tym zremisowali z Torino i Interem, a także przegrali z Napoli i Lazio. Ci pierwsi strzelili Bolgnii trzy gole, z kolei z tymi drugimi przegrali podopieczni Donadoniego w środę. Bologna przegrywała 0-2 do przerwy, a mogło być wyżej, jednak karnego nie wykorzystał Immobile. Po przerwie napastników gospodarzy wyręczył Lulic, który trafił do własnej bramki. Gospodarze próbowali wyrównać, ale się nie udało.

O ile idzie w obronie, o tyle nie idzie w ataku. Rossoblu zdobyli w dziesięciu meczach tylko dziewięć bramek, z których dwa to samobójcze gole rywali. Najlepszym strzelcem jest Palacio, który trafił do tej pory dwa razy i który ciągnie ofensywę drużyny razem ze skrzydłowym, Verdim. Nie jest to na pewno sezon byłego gracza Giallorossich, Destro, który zagrał w 6 meczach i jeszcze gola w tym sezonie nie zdobył, co jest sporym problemem w klubie, szczególnie, że 26-latek zarabia tam najwięcej. Taka a nie inna gra daje Bolognii 11 pozycję w tabeli, an którą spadł zespół po ostatnich dwóch porażkach, będąc nawet, po ósmej serii spotkań, na szóstym miejscu, tuż za Romą. Najważniejsze dla drużyny Donadiniego jest jednak to, że ma bezpieczną przewagę nad dolnymi rejonami tabeli. Dobre wyniki udaje się osiągnąć przede wszystkim dzięki stałości kadry. Dwójka środkowych obrońców, Gonzalez i De Maio, a także sprowadzeni za darmo Pioli i Palacio to były jedyne znaczące ruchy w mercato na poziomie klubu z Bolonii. Z zespołem pożegnali się z kolei Oikonomou, Viviani i Dzemaili (wypożyczenie)

Forma Romy:

25.10.2017, 10 kolejka Serie A: ROMA – Crotone **1-0** (Perotti)

22.10.2017, 9 kolejka Serie A: Torino – ROMA **0-1** (Kolarov)

18.10.2017, 3 kolejka CL: Chelsea - ROMA 3-3 (Kolarov, Dzeko **x2**)

14.10.2017, 8 kolejka Serie A: ROMA - Napoli 0-1

01.10.2017, 7 kolejka Serie A: Milan - ROMA **0-2** (Dzeko, Florenzi)

Forma Bologni:

25.10.2017, 10 kolejka Serie A: BOLOGNA - Lazio 1-2 (gol samobójczy)

22.10.2017, 9 kolejka Serie A: Atalanta - BOLOGNA 1-0

15.10.2017, 8 kolejka Serie A: BOLOGNA - Spal **2-1** (Pioli, gol samobójczy)

30.09.2017, 7 kolejka Serie A: Genoa - BOLOGNA **0-1** (Palacio)

24.09.2017, 6 kolejka SerieA: Sassuolo - BOLOGNA **0-1** (Okwonkwo)

Środowy mecz z Crotone przyniósł radość, która zamieniła się szybko w sportową tragedię. Debiut Ricka Karsdorpa okazał się bardzo gorzki i Holender wróci być może dopiero na koniec sezonu, jeśli nie na początku przyszłego. To oznacza, że Di Francesco będzie stawiał w najbliższych miesiącach na dwójkę B.Peres-Florenzi. W sobotnim meczu na boisku pojawi się prawdopodobnie Brazylijczyk, tak aby Florenzi zagrał we wtorek z Chelsea. Na środek defensywy powinien wrócić Juan Jesus. W pomocy zobaczymy prawdopodobnie inną trójkę niż w potyczce z Crotone, a odpoczynek przed meczem z Chelsea powinien otrzymać Nainggolan, który opuścił w tym sezonie tylko mecz z Benevento. W ataku Di Francesco zapowiedział występ Defrela. Pytanie tylko czy Francuz zagra na prawym ataku czy też w miejsce Dzeko, któremu przydałby się odpoczynek przed ważnym wtorkowym meczem. Na lewym ataku El Shaarawy odciążą być może Perottiego.

Przypuszczalny skład Romy:

Alisson

B.Peres Fazio J.Jesus Kolarov

Pellegrini De Rossi Strootman

Defrel Dzeko El Shaarawy

Kontuzjowani: Emerson Palmieri, Manolas, Karsdorp

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przypuszczalny skład Bologni:

Da Costa

Krafth Gonzalez Helander Masina

Nagy Pulgar Pioli

Verdi Destro Di Francesco

Kontuzjowani: Mirante, Torosidis, Mbaye, Palacio, Taide, Keita

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Pulgar

Przedmeczowe ciekawostki:

- Spotkanie poprowadzi **Michael Fabbri**, który sędziował do tej pory tylko jeden mecz Romy. Debiut miał miejsce w potyczce z Benevento, na początku sezonu, gdy Giallorossi wygrali 4-0. Wspomniany arbiter sędziował z kolei siedem meczów Rossoblu, w tym trzy w Serie A. Ich bilans to jedna wygra i dwie porażki,
- Nainggolan i Florenzi to najlepsi strzelcy z obecnych graczy Romy w potyczkach z Bologną, przy czym Belg zdobył dwa z goli w barwach Cagliari. Spośród napastników do siatki Rossoblu trafiali po razie tylko Dzeko i Schick. Nigdy nie udało się to El Shaarawyemu, Defrelowi i Perottiemu,
- w zespole Bologni najlepszym strzelcem w meczach z Romą jest Palacio, który przeciwko Giallorossim zdobył cztery gole i zaliczył trzy asysty. W sobotę jednak nie zagra. Zastąpi go najpewniej Destro, który do siatki Romy trafił w karierze dwa razy,
- trzy wygrane, dwa remisy i dwie porażki to bilans Di Francesco w meczach z Bologną,
- wygrana, cztery remisy i jedenaście porażek to bilans Donadiniego w potyczkach z Romą (dwa remisy i osiem porażek na Stadio Olimpico). Trener Bologni wygrał jedyny raz z zespołem Giallorossich pięć lat temu, na ławce Parmy, w meczu rozegranym na wodzie (3-2),
- zespół Bologni prowadzi w Serie A w jednej statystyce. Rossoblu otrzymali w 10 kolejkach najwięcej żółtych kartek: 25.

Ostatnie spotkania zespołów:

09.04.2017 Bologna - ROMA 0-3 (Fazio, Salah, Dzeko)

06.11.2016 ROMA - Bologna 3-0 (Salah x3)

11.04.2016 ROMA - Bologna 1-1 (Salah - Rossettini)

21.11.2015 Bologna - ROMA 2-2 (Masina, Destro - Pjanic, Dzeko)

22.02.2014 Bologna - ROMA 0-1 (Nainggolan)

Autor: abruzzo